

1790. Burke. Excerpt z mowy...

E X C E R P T

Z MOWY JMCI PANA

B U R K E

M I A N E Y

W Izbie Niższej Angielskiej. D. 9, Lutego 1790,



.....**D**Otąd, w uważaniu równoważności Mocarstw, Francją na naypierwszym mieć powinniśmy byli celu; wszystkie w tym względzie przezorności odmieniać się ze wszystkim muszą, w miarę teyże Francyi znaczenia lub nieznaczenia.

W terazniejszey chwili, Francya w widoku politycznym, powinna być uważana, iako już wymazana z ogólnego Systema Europy. Czyli będzie ieszcze kiedy mogła pokazać się iak przeważające w nim Mocarstwo? to trudno zgadnąć; lecz teraz przyznać iey można wyzucie się zupełnie z bytności polityczney, y zapewne długo iey czekać potrzeba, aby mogła mieć znowu bytność czynną. *Gallos quoque in bellis floruisse audivimus*: taka według wszelkiego podobieństwa, będzie o nię mowa potomności. Nie jest iednak myślą moją, abyśmy mogli zpuścić z oka ten naród, y nie miarkować gotowości naszej, podług podobieństw, która dostrzeżemy powstania iego.

Powinniśmy mieć oko naybardziejze na siły Francyi, a nie na formę iey Rządu; bo tak, w Rzeczach - pospolitych, iak y w Monarchiach; namiętności ambicyi, zazdrości, gniewu, były podżogą wznieconych wojen.

Lecz iezeli, w ten moment gdy Francya jest w młodościach y konwulsyi, mynasze pomnażać będziemy wydatki; znajdziemy się mniej sposobni dania iey odporu, w tedy, gdy się uzbraiać potrzeba przyjdzie.

Powiedziannym było, że iak raptownie upadła, tak raptownie powstać może. Ja tak nie mniemam. Nagłość upadku sama się sobą przyspiesza, ale trudno jest podnieść ciężar ogromny. Dążenie, podług natury ciężarów tak, Fizycznych iak y Politycznych, równą trudność stanowi.

Już to wątpliwością być nie może, że Francya w względzie politycznym uważana, upadła sama przez się; utraciła wszystko, a utraciła aż do imienia swojego.

Hæc tunc nomina erant, nunc sunt sine nomine terra.

Widok ten mnie zadziwia, widok ten mnie przestrasza; zwraca ze drzeniem uwagę moję na niepewność każdej wielkości ludzkiej.

Wiele się bardzo rzeczy stało we Francyi od ostatniey wiosny. Francuzi dali się poznać za nayzręczniejszych burzycielów, iakich świat widział kiedy. W tym krotkim czasie przeciągu, zburzyli zupełnie aż do węgielnych kamieni swą monarchią, kościół, szlacheństwo, prawa, dochody publiczne, wojsko, siły morskie, handel, sztuki y rękodziela; y więcey dla nas zrobili, sami uważani iako w wieczney z nami emulacyi będący, niż by nam usłużyć mogły dwadzieścia sławnych ich kłękami dotyczek de

Ramilli albo de Blenheim. Choćbyśmy byli podobili Francją, choćby była zwyciężką ręką natżą zniszczona, my byśmy wstydzić się powinni, gdyby namieśniej nasi do dania iey rządu wysłani; narzucili Francuzom Prawa tak twarde, tak wszelką ich ważność narodową niszczące, iak są te, które samí sobie nadali.

Francya, gdyby tylko dla sąsiedztwa bliższego, powinna była y być ieszcze nieiako musi naszey pilności celem, czy w względzie, swoiey potęgi, czy w względzie wpływania y przykładu, Co do pierwszego, myśl moię powiedziałem, co do drugiego winieniem ią wyrazić, bo wpływanie przykładu, sprawiło iuż raz, y sprawić ieszcze może przyiaźń y związek z tym narodem niebezpieczniejszy dla nas, niż ich nayżwawfze nieprzyjaćielstwa.

W przeszłym wieku Ludwik XIV. wystawił woysko nayliczniejsze y naylepiey cwiczone z woysk dotąd w Europie widzianych, którego użył na ugrutowanie nayzupełniejszego despotyzmu. Luboteń Despotyzm był przybrany okazał w powierzehowność grzechności i dworactwa, przepychu y wspaniałości, lubo był zasłoniowy ludzłą ozdobą pięknych wiadomości, nauk y sztuk wyzwolonych, był iednak zawfze, co do rządu politycznego łańcuchem sztucznie nzłoconym; co do rządu duchownego, ponurym y dzikim prześladowaniem, przeciwnym tolerancyi, godnym towaryżem y wiernym pomocnikiem tyranii polityczney. Przeieły od niego wszystkie Europeyskie dwory, ducha tego Rządu samowładnego, tego przepychu do możności niestofownego, tego utrzymywania Woyska nad sposobność narodową większego. Wszczegulności nasi Mowarchowie współczesni, *Karoly Jakub*, dali się złudzić powabom rządu, tak dla próżności Królów podchlebnego na wzór Sąsiedzkiego. Ta iednostayność skłonności Panuiacych utworzyła wspólność równie dobru iak y wolności narodu naszego niebezpieczną, szczęściem że ta zaraza nieprzeniosła się dally od Tronu. Wrażało się po wszystkich rządach ludzi w narodzie podziwienie nad rządem kwitnącym y szczęśliwym, bez zawady w swoich działaniach, y zdającym się przeto skorzey y skuteczniey do swego trafiać celu. Dobrzy na ten czas obywatele starali się iednak walczyć przeciw temu wrażeniu; nayuślniey pracowali, aby zerwać ile w ich mocy było, wspólności wszelkie z Francją, y obmierzić Anglii iey rady y przykłady, a roziażnienie, które przemogło, między stronnikami Systematu Religii Francuzów, y obrońcami naszego, uskuteczniło az do pewney miary, pomyślność ich usiłowań.

Dziś lubo inne złe iest w Francyi, ale iest niemniey szkodliwe. Odmieniła się choroba, ale Sąsiedztwo zostaię, y przerobić tego niemożemy, a skłonność naturalna ozłowieczeństwa iest taka, że zaraza w tym gatunku choroby iaka we Francyi teraz panuię, iest niebezpiecznieyszą niż ta, której była osiarą; niegdys: bo trudno iest wpoić ludowi poządliwość niewolnictwa; kiedy weźmie górę przeciwna nawałność, skłonności wrodzone nasyciają się przyjemnie. W zarazie despotyzmu iest: *scdum crimen servitutis*; w zarazie przeciwney *falsa spes libertatis*; y dla tego, mówi Dzieciopis, *pronus auribus accipitur*.

Wciągu wieku ostatniego o mało niebyliśmy wciągnięni przykla-

dem Francyi w sędła despotyzmu zapamiętałego. Próżno jest mówić, o niebezpieczeństwie takiego przykładu, który już bydyż przesiał. Niebezpieczeństwo, którego się lękać teraz powinniśmy z przykładu ludu we wszystkim zbytkującego, co do rządu: jest wzor Anarchii, jest to ażeby upodobanie szczęśliwych skutków szalbierstwa y gwałtowności, nieuczyniło nas naśladowcami zbytków, moznowładztwa nierozumnego, żądnych niemającego prawideł, grabiącego, zdzierającego, frogiego, krwawego y Tyrańskiego: Co do Religii? już niewidziemy więcej prześladowania, ale za to widzimy zgorzienie Ateizmu, tey to zbrodni, która niszczy zacność y pociechy człowieka która zdaie się że we Francyi utworzyła sobie na długi ciąg czasu upoważnioną ligę niedowiarzków, już prawie publicznie uznaną.

Takimi w tym czasie niebezpieczeństwami, przeraża nas przykład Francyi: ale najsmutniejszy jest: podług moiego zdania, ta chęć wojska przybrania sobie tytułu y urzędowania Obywatelów; y wznowiony układ albo raczej nieład ich sił wojskowych.

Zauię, że y najmnieysze słowo tey okoliczności przychylne mogło wyjść z ust moiego czci godnego Przyjaciela (P. Fox) lub że dał poznać, że to zmnieysza iego przeciw utrzymywaniu gotowego Wojska opieranie się. To mniemanie przyjaciela moiego, przypisuię znanej iego gorliwości z nąpyęknieyszego pochodzący źródła, to jest: obroby wolności; z wielkim umartwieniem &c (*Tu Pan Burkę wyraził pochwaiały P. Fox y wzajemną ich przyiaźń*)

Po tym, niektórych wyrazow Przyjaciela przetrząśnieniu, sądzić Jzba powinna, ile jest troskliwością moją, aby Anglią zabezpieczyć od zarazy, która Francją pułtoszy. Wiem, że złośliwych kilku dało poznać w sobie gotowość do naśladowania y u nas reformy w sposobie Fran ukim: ia tak stateczny czuię wstęę do tego wszystkiego, co tylko dążyłoby mogło do wprowadzenia wpośród nas podobnych sposobów tym, które Francuzi aby ustanowić gminno-władztwo przedsięwzięli, iak y do gminno-władztwa samego, że, choć by mi to najfrozey przychodziło opuścić moich Przyjaciol, ieśliby podobne zamiary pokazały się w Anglii, gdyby którzy z moich przyjaciol) lecz nie myślę, aby który z nich dał się tak złudzić) gdyby ktokolwiek, mówię, przykładał się do tego, odstąpił bym nayukochańszych moich przyjaciol, łączylbym się z nayfrozszemi moimi nieprzyjaciolmi, aby się opierać y sposobom y dziełu, aby zatamować wszystkie przedsięwzięcia gwałtowne ducha wznawiającego, uniesionego: tak daleko od prawideł prawdziwey y roztropney poprawy; ducha mowię, tak zdatnego wywracać Mocarstwa, tak doskonałe niesposobnego ich los kiedykolwiek ulepszyć.

Nie jestem ia poprawy nieprzyjacielem; owfzem ta zatrudniała mnie ciągle, prawie od pierwszego do tey Izby wniescia, aż do tego momentu; y kiedy niemogłem się zatrudnić poprawą dawnych wad zatrudniałem się odpieraniem nowych. W dzienniku czynów znajduie się nie ieden pracy moiey w tym gatunku dowód. Głęboko przekonany jestem, że to wszystko, co dąży do zniszczenia bez potrzeby

układu Rządu, nie tylko przeskadza każdej prawdziwey poprawie: ale nawet wprowadza szkodliwości, które wolać będą nieodwrotnie, ale wolać może na próżno, nowej znowu poprawy.

Uważam byż Narod Francuski w stanie szaleństwa. To z czym się chełpi, jest właśnieiego hańbą. Chępilli się Francuzi (y Angielczykowie niektórzy raczyli im potakiwać) chepilli się Francuzi że zrobili rewolucyą, iak gdyby rewolucye były same w sobie dobre y pożyteczne, wszystkie okropności, wszystkie zbrodnie bez rządu, które sprowadziły ich rewolucyą, które towarzyszą iey wzrostowi, y będą podług wszelkiego podobieństwa towarzyszyć iey ugruntowaniu, poczytują za nie miłośnien rewolucyi. Zniszczeniem Oyczyzny własney otworzyli sobie Francuzi drogę do otrzymania zley Konstytucyi, kiedy byli uczestnikami dobrej; uczestnikami iey byli w ten dzień, gdy się ich zgromadzenie Narodowe rozpoczęło w porządkach oddzielnych; zostawało im, gdyby byli cnotliwemi lub oświeconemi, gdyby tylko za prostym posli byli rozsądkiem, zostawało im ustanowić gruntowność y nie podległość ich Zgromadzenia Narodowego podzielonego na stany, które go składały, mając na swym czele Króla na Tronie; y powinnością ich było, przelożyć dolegliwości Narodowe.

Zamiast tych dolegliwości przelożenia, zamiast wydoskonalenia Konstytucyi Królestwa podług myśli, w której zwołani przez swego byli Monarchę, y podług zleceń swych współ Obywatelów. dali się na przeciwną sprowadzić drogę, zaczęli od zniszczenia równowagi, y odpór wzajemnych, które służą do ustanawiania Rządu, do utrzymania go w dążeniu statecznym, y które zaręczają pewne bamałce wszystkim gwałtownościom, ieśliby stan który chciał przedsięwziąć. Były te wzajemne odpory w starodawney Francuskiej Konstytucyi, tak iak w Konstytucyi naszego Narodu, iak y w wszystkich Maroów Europejskich. Zniszczyli one ślepo, y przelali wszystko w jedno ogromne ciało, z obcych sobie, y niezgodnych części złożone.

Zaraz potym, nayszczerniejszey chytrności pełni, depcąc ze wzgardą wszystko, co nayswiętszego po między ludźmi byż może, wstrzęśli za sadę wszelkiej własności, a z tym y wszelkiej pomysłności narodowej, przywłaszczając sobie wszystkie majątki Kościoła swego. Skleciłi y ogłosisli niby księgę praw Anarchii, którą nazwali prawami człowieka, zebrane w sposobie tak uczono-niezręcznym, z takim nad użyciem elementarnych prawideł, iż były by wstydem uczniów naysmniejszey szkółki; lecz ogłoszenie tey balałutney mieszpaniy, smutniejsze dla nich przyniosło skutki, niż się spodziewać można było; bo pod imieniem y powagą Zgromadzenia, pomogło do zniszczenia systematycznego w umyśle ludu, wszelkich prawideł władzy społeczney y duchowney. Tym nieroztropnym ogłoszeniem, zburzyli Narod, ściągnęli na swą Oycyznę nieszczęścia, iakich żaden Kray nigdy nie doznał, chyba po długiej wojnie, y które nakoniec mogą ich wprawić w niebezpieczną wojnę a może y przygotować im długie woien pasmo.

Niebyli ich roztrząsania walką między dezpotyzmem y wolnością. Nie wolności na ofiarę poświęcili oni spokoiność y potęgę naro-

du swego; pograżyli się sami ślepo w przepaść wszelkich nieszczęśliwości, nie żeby dać sobie Konstytucyą Angielską, lecz przeciwnie, aby się od niej iak najwięcey oddalić; nic bowiem podobnego iey niezrolii.

Jeżeli im się powiedzie w ich przedsięwzięciach, a nadto wielką są podobieństwa tego; jeżeli im się uda w kraju takim iak Francya, ustanowić gminno-władztwo, albo raczey, poczwarny tłum gminno-władztw szczególnych, można będzie powiedzieć, że im się udało ustanowić najgorzszy gatunek tyranii.

Najsmutniejszy z wszystkich ich urzędzeń pokazał się skutek w woysku, które usposobili do wszystkiego, oprócz do ich obrony. Gdyby przychodziło dociekać, oderwaną od prostego pojęcia myślą, czyli żołnierz powinien zapomnieć, że jest obywatelem, nie trudno by mi było to pytanie rozwiązać, lecz gdyby przychodziło to prawidło ukryte w dociekaniach, stosować w wykonaniu, potrzebaby, iak zwykle w podobnych przypadkach, zastanowić się głęboką uwagą nad sposobem połączenia charakteru żołnierza z charakterem obywatela. Gdyby potrzeba stosować to prawidło do tego, co we Francyi widzimy, do okoliczności, w których go Francuzi użyli, jestem pewny, że mój szanowny Przyjaciel przyzna ze mną, że niemasz z czego się cieszyć y co do rzeczy samey, y co do przykładu dla Woyska naszego. *Żołnierze Francuscy, nie stali się Obywatelami, ale hordą wzgardy godną, najemnikow zbuntowanych, haniebných zbiegów, wyzutyých zupełnie z honoru y prawidła.* Sprawowanie się ich było skutkiem tego ducha bez rządu, którego sprawą wyniknie gminno-władztwo dla narodu najmniej przyiac go zdolnego, nawet iako nieszczęściom swoim lekarstwo. Ich Woysko nie jest zbiorem urządzonym, y mającym na swym czele szanownych Obywatelów, mogących oprzeć się tyranii; owszem żołnierze ci byli zbiegi, którzy się złączyli z motlochem zaciekłym y wyuzdanym. Opuszcili, swoje Chorągwie, aby się złączyć z piśkiem, którego celem było, zniszczenie wszystkich ustaw przyrodzonych y obywatelskich, mogących hamulcami karności utrzymać razem naród wielki; poburzyli żołnierzy na przeciw ich wodzom, slug naprzeciw ich Panów, kupców na przeciw kupującym, rzemieślników na przeciw dostarczającym im roboty, Proboszczów na przeciw ich Biskupom, y nakoniec: dzieci przeciw Rodzicom; niepowitali oni dla zniszczenia niewoli, ale dla zniszczenia społeczeńości.

Niech się nad tym Izba zastanowi, mogliżbyśmy przytać na to, aby widzieć mieszkania rabowane y ruynowane, osoby napałtowane, lżone, morderze y mordowane, przywileie własności w oczach właścicieli palone, onych samych w ucieczce do obcych Kraiów, zbawienia swego y swych Familii szukających; a to wszystko bez innego powodu, bez inney z ich strony winy, iak tylko, że się w poważniejszym urodzili rzędzie, że są właścicielami, y że są posądzeni o troskliwość zachowania sobie swojej godności y majątków. Podniecana była we Francyi dezercya, dla wzmocnienia obrzydłego buntownictwa, którego uznanym prawidłem była nieublagana nienawiść przeciw Szlachcie y właścici-

ciśłom, a okropnym woyny hałsmi na arystokratów!; hałso szalone, hałso krwi chciwe, dla zachęcenia motłochu do rabunku y morderstwa w tedy, gdy poburzony przez innego rzędu zachwalcow, szarpał wściekle wszystko, co było najszanowniejszego y najsłynniejszego w narodzie, y rzucał hańbę na imiona wszystkie, które dotąd świat uwiadomiły o istności Francyi.

Wiem, y czuję tak iak ktokolwiek czuć może, ile z trudnością przychodzi pogodzić utrzymywanie gotowego woyska z wolną Konstytucyą, z Konstytucyą nawet iakożkolwiek; woysko, jeżeli jest ćwiczone? jest niebezpieczne dla wolności; bez ćwiczenia, grozi zburzeniem społecznosci; bez ćwiczenia, ludzie którzy go składają, nie są ani dobrzy Obywatele, ani dobrzy żołnierze. Gdzie mieli uwagę Francuzi, gdy chcieli rozwiązać trudność moc rozumu ludzkiego przechodzącą? Poddali swe Woysko tak rozmaitym prawidłom y obowiązkom, że go usposobili byż zbiorem] prześladowców, oszuktów, buntowników, ale nie żołnierzy. Chcieli ku przewadze y odporowi woyska Koronnego, mieć inne woysko podane y prowadzone inną władzą, które nazwali woyskiem municypalnym. Ustanowili równoważność woyska, niszcząc różnoważność Stanów; niszcząc sposobem napaści, środkami uciemiężenia, równo-ważność, którą już mieli. Stany mogą mieć podzieloną władzę, to nawet jest im urządzenie nayprzyzwoitsze; ale woyska nie mogą pod podzieloną władzą zostawać. Nie mogą sobie inaczej wyobrażać Francyi, tylko iako w stanie prawdziwym woyny, albo naywięcej w stanie zawieszonym tym czasowego broni wpośród narodu.

Jakim przerażającym jest widokiem Woysko gotowe, za sprawowanie się którego, żadna z jego części, żaden wódz nie może byż w odpowiedzi? W stanie terazniejszym Woyska Koronnego Francyi, czy jestże który Generał mogący odpowiadać za posłuszeństwo swoiey Brygady, Polkownik swego regimentu, Kapitan swoiey Chorągwi? a co do Woyska municypalnego, wzmocnionego zbiegami w obywatelów świeżo przemienionemi, którzyż na jego są czele, czyż ich niewidzieliśmy, nie ręką tego, którego ich zowią generałem prowadzonych, ale ciągnących z postronkiem prawie naszym; idących za temi, którzy ich wiedli drogą nayprzestępniejszego buntownictwa, morderstwa nayokropniejszego? Sąż tam prawdziwi żołnierze, sąż tam prawdziwi obywatele?

Pewny jestem, że nam się lepiej udało pogodzić z konstytucyą utrzymywanie gotowego woyska. Nie obłąkaliśmy umysłu woyska naszego podzieleniem prawidła y posłuszeństwa. Poddaliśmy go władzy iedyney; pociągneliśmy go do prostey na wierność przyśleggi, wszystkich obywatelów, y zachowaliśmy przy sobie dozór nad nim coroczny. Nic nadto bezpieczniey zrobić nie można było.

Nie mogę zamilożać umartwienia, które czuję, słyszając porównywanie tego osobliwszego dzieła we Francyi, z dziełem chwałą okrytym, które my także zwiemy w Anglii rewolucyą; słyszając porównywanie postępku woyska naszego z postępkami części woyska francuskiego, w terazniejszych okolicznościach. W czasie naszej Rewolucyi.... Wzważyli najznakomitsze członki mozo-władztwa Angielskiego. Xiążecia

d'Orange, Xiążęcia krwi Królów Angielskich, ku obronie staro-dawney naszey Konfytucyi, nie na zniszczenie wszelkich dystryncyi. Z tym tak wezwanym Xiążęciem, wybawicielem ich oyczyzny złączyli się Wodzowie można-władni, którzy na czele byli woyska, złączyli z nim woysko w iedno ciało porządne; poprowadzili mu nowe obywatelstwa zaciągi pod hasłem tak piekney sprawy. Postanowiony był inny cel posłuszeństwu Woyska, ale karność iego niebyła w prawdziwym swym zwolniona y na moment słowne. Te szyki przygotowane do boiu, nie miały żadney do buntu skłonności.

Ale jeżeli sprawienie się woysk w tych dwóch okolicznościach nieiednakowe było, kroki dwóch Narodów nie mniej się od siebie ró, żniły. Wprawdzie, cale są sobie przeciwne te okoliczności które sprawiły u nas rewolucyą (ponieważ tak zwać ją podobało się) y które-towarzyszyły tey, które Francuskiey dały okazyą; przeciwne sobie y w swych szczegółach y codo ich ducha powszechnego. W Anglii, Monarcha mając wyższe nad siebie Prawa, starał się arbitralną przywłaszczyć sobie władzę. We Francyi Monarcha samo władny rozpaczał, z iakieykolwiek bądź pobudki, w prawney się tylko władzy ograniczać. Należało oprzeć się pierwszemu; potrzeba było być przewodnikiem y radą drugiemu, ale w obydwóch przypadkach nienależało odmieniać prawideł narodowych, aby nie zburzyć rządu, który tylko poprawy y upoważnienia potrzebował. *My, pozbawiliśmy się Człowieka, zachowuiąc części istotne zwierzchnictwa, Francuzi te istotne części zniszczyli a człowieka zachowuią.* To, cośmy zrobili, uważane w względzie Konfytucyonalnym, było w rzeczy y wprawdzie uprzedzeniem rewolucyi. Wzieliśmy przedsię ostrożności gruntowne, wyświeciliśmy wątpliwości, poprawiliśmy zdrożności w naszych prawach; nierobiliśmy rewolucyi, nie zepfuliśmy bynajmniej żadney części istotney y gruntowney Konfytucyi naszey; nieosłabiliśmy naszey Monarchii, zostala w łonie Narodu dawna roznica Stanów y godności, przywilejów, swobod, zostały też same prawa rządzące własności, sferność, formę sądowniczą, Skarb, Magistratury; też sama Izba wyższa y niższa, też same zgromadzenia municypalne, ten sam kształt elekcyi.

Naszego Kościoła nie osłabiono, iego majątek, iego powaga, okazałość, porządek y Hierarchia też same zostały; nie utracił nic z ogółu swey władzy y pierwszeństwa; zagladzono w nim tylko te reszty ducha intolerancyi, które ieszcze pokazywały w nim cechę hańby y słabości. Rząd y Kościół też same zostały po rewolucyi; były tylko lepiej y we wszystkich swych częściach zmocnione.

Czyliż dzieła nasze niezupełne było dla tego, żeśmy naszey nie-zburzyli konfytucyi? Nie zaiste, wszystko się zrobiło, bośmy zaczęli naprawiać, a nie obalać wszystko. Anglia przeto kwitnęła; y niewiedzia-no iey w postaci nędzney zachwanego w śmiertelnych mdłościach; albo raczej niewiedziano nas iak by uderzonych wielką chorobą, na litosć y naigrwania całego świata wystawionych, z naszych wzruszeń nieporządnych, śmiesznych y gwałtownych, niemogących zdobyć się na żadne wzmożenie się, tylko bliskich spekania o własne mury głowy. Anglia

wzniosła się nawet nad starodawną swą wielkość. W tym czasie kląć można porządek pomyślności wewnętrznej, powiększonej, wzrastającej, y bezpiecznej nawet od pogromu, niszczącego wszystko czasu, cała tęgość Narodowa zaisniała; nigdy Anglia niepokazała się w postawie hardziejzszey, z potężnienym nieprzyjaciółom y zazdrośnikom swoim ramieniem; pod iey czuwaniem odetchnęła y pokrzepiła się Europa; nieuchybiła być wszędzie pomocą, rękomyią, mścicielką za wolność. Przedsięwzięto wojnę y utrzymano ją nawet w brew zmiennym szczęścia obrotom. Traktat Ryświcki, który pierwszy położył tamę potędze Francuskiej, zaskoczył ją w krótcie. Nastąpił zaraz po nim *Wielki Allians* y ten wzruszył zakłady tej przemożnej potęgi, która groziła, całego świata niepodległości. Znalazły szczęśliwą spokojność Narody Europejskie w cieniu Monarchii wolnej y potężnej, która trafiła na prawdziwe środki utrzymania swej wielkości, niepodając w niebezpieczeństwo wewnętrzną swę spokojności, nie zatrwając pokoju wewnątrz lub zewnątrz żadnego z swoich Sąsiadów.



XVIII. 2. 747.

F

XVII-2-1747